



, 18.08.2026

Minister Sprawiedliwości
Ministerstwo Sprawiedliwości
Al. Ujazdowskie 11
00-950 Warszawa

PETYCJA W INTERESIE PUBLICZNYM

*złożona na podstawie art. 63 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej oraz ustawy z dnia 11 lipca 2014 r. o petycjach
(t.j. Dz.U. z 2018 r. poz. 870)*

w sprawie zmiany określenia „upadły/upadła” wobec osób fizycznych w postępowaniu upadłościowym

Szanowny Panie Ministrze,

Przez dwadzieścia lat prowadziłam własną firmę. Zatrudniałam ludzi, zdobywałam klientów, płaciłam podatki i zobowiązania. Byłam przedsiębiorcą i tak przez większość dorosłego życia myślałam o sobie.

Pandemia COVID-19 mocno dotknęła branżę, w której działałam. Zamówienia gwałtownie spadły. Mimo wielu prób nie udało mi się uratować firmy budowanej przez dwie dekady. Straciłam ją, a narastające problemy finansowe doprowadziły ostatecznie do ogłoszenia mojej upadłości.

Razem z firmą straciłam jednak znacznie więcej: poczucie bezpieczeństwa, pewność siebie i spokój. Długotrwały stres odbił się na moim zdrowiu i psychice — pojawiły się problemy ze snem, stany lękowe, które wcześniej mnie nie dotyczyły. Część znajomych się odsunęła, inni zaczęli mnie oceniać zanim poznali moją historię. Z osoby przez lata aktywnie zawodowo zaczęłam czuć się kimś wykluczonym z normalnego życia, społeczeństwa (bez konta bankowego, bez karty płatniczej — jakby jedyny możliwy komunikat brzmiał: radź sobie sama).

Człowiek nie trafia do upadłości wypoczęty i gotowy na „nowy początek”. Trafia tam zwykle po miesiącach, a czasem latach walki, strachu i nieprzespanych nocy — po próbach ratowania tego, co budował przez lata. Ja również jestem tym wszystkim wyczerpana, i to wyczerpanie nie kończy się wraz z ogłoszeniem upadłości — ono dopiero się zaczyna, bo dochodzi do niego jeszcze postępowanie, syndyk, kontrola, rozliczanie się z każdego wydatku, sąd.

A kiedy ogłoszono moją upadłość, polskie prawo nadało mi nowe określenie: „upadła”. Rozumiem, że dla prawnika jest to termin techniczny. Dla człowieka, który znalazł się na dnie i próbuje z niego wyjść, nie zawsze pozostaje on jednak wyłącznie terminem.

Jestem dłużnikiem. Nie poradziłam sobie ze swoimi zobowiązaniami i ponoszę tego konsekwencje. Nie proszę o zmianę odpowiedzialności za długi ani o ograniczenie praw wierzycieli. Nie proszę o żadną ulgę czy przywilej, proszę jedynie, aby sytuacja, w której znalazł się człowiek, nie stawała się określeniem jego samego.



„Kim pani teraz jest?”

Skalę tego problemu uświadomiłam sobie dopiero podczas terapii. Psycholog zapytała mnie: „Kim pani teraz jest?”. Odpowiedziałam bez zastanowienia: „Jestem Upadła”. Nie znała dobrze terminologii prawa upadłościowego i przez moment chyba myślała, że żartuję, dopiero jej zdziwienie sprawiło, że naprawdę usłyszałam własne słowa. Nie powiedziałam „przechodzę przez upadłość”. Powiedziałam „jestem Upadła”.

Po półtora roku to słowo przestało być dla mnie wyłącznie określeniem z dokumentów sądowych. Zaczęło definiować mnie samą. Upadłość jest jednak sytuacją, w której się znalazłam — nie jest tym, kim jestem.

Upadłe mam już zdrowie, samopoczucie i życie. Naprawdę nie potrzebuję, żeby „Upadła” stało się jeszcze moją nazwą i bez końca przypominało mi o tym, z czego właśnie próbuję się podnieść. Nie chodzi o wrażliwość na słowa — chodzi o to, że człowiek w tym stanie potrzebuje odzyskiwać poczucie własnej wartości, a nie tracić je jeszcze raz za każdym razem, gdy czyta pismo ze swojej sprawy.

Prawo może opisywać sytuację, a nie człowieka

Art. 185 ust. 1 ustawy z dnia 28 lutego 2003 r. – Prawo upadłościowe stanowi, że upadłym jest ten, wobec kogo wydano postanowienie o ogłoszeniu upadłości. Dla prawa jest to precyzyjna definicja statusu prawnego. Dla człowieka „upadły” pozostaje jednak również zwykłym polskim słowem — kojarzącym się z upadkiem, porażką i degradacją.

Rozumiem, że sądy, syndycy i pracownicy wymiaru sprawiedliwości nie używają tego określenia po to, aby kogokolwiek poniżyć — posługują się terminem, który przewiduje ustawa. Dlatego nie piszę tej petycji przeciwko nim. Piszę ją do tych, którzy mogą zmienić prawo.

Upadłość konsumencka ma umożliwić uporządkowanie sytuacji finansowej i dać drugą szansę — powrót do pracy, samodzielności i normalnego życia. Trudno oczekiwać, że człowiek się podniesie, jeśli w czasie, gdy próbuje to zrobić, państwo wciąż nazywa go Upadłym. Nie kwestionuję potrzeby jednoznacznego określenia statusu prawnego takiej osoby — pytam jedynie, czy prawo nie może opisywać sytuacji człowieka, zamiast nazywać człowieka jego sytuacją.

Przykład z mojej sprawy

Aby pokazać skalę problemu, a nie tylko wrażenie, przywołam jeden konkretny przykład z własnej dokumentacji sądowej. W zwykłym zarządzeniu Sądu Rejonowego w _____, wyznaczającym termin rozprawy w przedmiocie ustalenia planu spłaty wierzycieli — dokumencie liczącym niewiele ponad jedną stronę — zostałam określona słowem „upadła” (w odmianie: „upadłą”, „upadłej”, a w jednym miejscu także błędnie „upadłego”) jedenaście razy.

Poza jednym wskazaniem mojego imienia i nazwiska w treści postanowienia, przez cały pozostały dokument jestem wyłącznie „upadłą”. Warto dodać, że w jednym miejscu pismo posługuje się nawet formą męską — „zeznania podatkowego upadłego” — mimo że w pozostałych fragmentach konsekwentnie stosowana jest forma żeńska. Pokazuje to, jak bardzo określenie to funkcjonuje w praktyce sądowej jako gotowa formuła szablonowa, kopiowana z dokumentu na dokument, bez refleksji nad tym, że odnosi się do konkretnego człowieka.

Kopię tego zarządzenia — z usunięciem sygnatury akt i danych sędziego — załączam jako Załącznik nr 1.

Nie tylko dla mnie

Nie piszę tej petycji wyłącznie w swoim imieniu. Moje postępowanie kiedyś się zakończy — być może, jeśli kiedyś dojdzie do zmiany prawa, sama już z niej nie skorzystam. Piszę z myślą o ludziach, którzy przyjdą po mnie.

Nie każda historia będzie taka jak moja. Ktoś straci firmę. Ktoś pracę. Ktoś zachoruje. Nie chodzi tu jednak o ocenę, kto „zasłużył” na swoją niewypłacalność, a kto nie — godność człowieka nie powinna zależeć od przyczyny jego niewypłacalności.

Jestem dłużnikiem. Powinęła mi się noga. Przechodzę przez upadłość i próbuję odbudować swoje życie. Ale nie jestem swoją upadłością. Nazywam się _____ i chciałabym, żeby prawo pozwoliło mi pozostać _____ — człowiekiem, kobietą znajdującą się w określonej sytuacji prawnej, a nie człowiekiem nazwanym swoim upadkiem.

Państwo powinno pomagać człowiekowi wstać, a nie nazywać go Upadłym, kiedy jeszcze próbuje się podnieść z dna.

Wnoszę o:

1. przeanalizowanie możliwości zastąpienia w Prawie upadłościowym określenia „upadły/upadła” wobec osób fizycznych neutralnym określeniem ich statusu prawnego — np. „osoba w upadłości”, „osoba objęta postępowaniem upadłościowym”, „dłużnik w postępowaniu upadłościowym” lub innym terminem wypracowanym przez prawników i językoznawców;
2. odpowiednią zmianę terminologii stosowanej wobec osób fizycznych w dokumentach, formularzach, pouczeniach oraz korespondencji związanej z postępowaniem upadłościowym, w tym ujednolicenie form gramatycznych w stosowanych wzorach i szablonach pism;
3. rozważenie konsultacji w tej sprawie z prawnikami, językoznawcami, psychologami, a także osobami, które same przeszły przez upadłość konsumencką.

Na podstawie art. 10 ustawy o petycjach wnoszę o rozpatrzenie niniejszej petycji oraz o przekazanie mi pisemnej informacji o sposobie jej załatwienia, w terminie przewidzianym ustawą.

Z wyrazami szacunku

Załączniki:

1. Zarządzenie Sądu Rejonowego w _____
sygnatury akt i danych sędziego)

z dnia 24 czerwca 2026 r. (kopia zanonimizowana — bez

sygn. akt [REDACTED]

Zarządzenie

Dnia 24 czerwca 2026 roku

Przewodniczący w Sądzie Rejonowym w [REDACTED], XII Wydział Gospodarczy: sędzia

po rozpoznaniu w dniu 24 czerwca 2026 roku w [REDACTED],

na posiedzeniu niejawnym

zarządza

1. wyznaczyć termin rozprawy na dzień [REDACTED] w budynku Sądu Rejonowego w [REDACTED], w przedmiocie ustalenia planu spłaty wierzycieli [REDACTED];

2. na termin wezwać:

a. syndyka, zobowiązując do rozliczenia przed terminem wszystkich kosztów postępowania, wskazania na terminie aktualnej wysokości funduszków masy upadłości i złożenia pełnej historii rachunku bankowego prowadzonego dla masy upadłości,

b. [upadłą] informując, że w terminie 7 dni od doręczenia wezwania [upadłą] może wnieść o przeprowadzenie rozprawy w formie zdalnej,

– stawiennictwo obowiązkowe pod rygorem pominięcia wysłuchania uczestników postępowania;

3. zobowiązać [upadłą] do przedłożenia w systemie KRZ, najpóźniej w terminie do 31.07.2026 roku, dokumentów obrazujących aktualną sytuację osobistą, majątkową i zdrowotną [upadłej], w tym w szczególności:

a. aktualnego zaświadczenia o wysokości uzyskiwanego dochodu netto za okres ostatnich 6 miesięcy przed terminem rozprawy (w tym wszystkich dodatków do uzyskiwanego dochodu, np. świadczeń z ZFŚS, 800+, premii, diet, świadczeń z pomocy społecznej, świadczeń z ZUS – proszę złożyć aktualną decyzję o waloryzacji świadczenia),

b. wykazania wysokości dochodu netto osób, z którymi upadła prowadzi wspólnie gospodarstwo domowe (także z tytułu alimentów jeżeli zostały przyznane) lub wykazania przyczyn nieuzyskiwania dochodu przez te osoby,

c. udokumentowania aktualnego stanu zdrowia upadłej i osób prowadzących wspólnie z nią gospodarstwo domowe (w tym złożenia ewentualnych aktualnych orzeczeń o niezdolności do pracy lub o niepełnosprawności) – jeżeli stan zdrowia ma znaczenie dla ustalenia możliwości zarobkowych i płatniczych upadłej, a najbardziej aktualne dokumenty nie zostały jeszcze przedstawione syndykowi,

d. zeznania podatkowego upadłego za lata 2022-2025,

e. udokumentowania wysokości ponoszonych miesięcznie wydatków w ciągu ostatnich 6 miesięcy przed terminem rozprawy (w tym rachunków między innymi za czynsz, prąd, gaz, wodę, wywóz śmieci, telefon, telewizję, internet, leki, wizyty lekarskie, badania) – jeżeli upadła partycypuje w kosztach należy wskazać wysokość danego wydatku oraz kwotę z jaką upadła partycypuje - pod rygorem ustalenia usprawiedliwionych wydatków upadłej w oparciu o wskaźnik minimum socjalnego i zasady doświadczenia życiowego.

Podpis: